



Ks. IRENEUSZ OKARMUS

redaktor wydania

Mówimy, że radość dzielona z innymi pomnaża się. Dzielić się z innymi radością płynącą z wiary to nasz chrześcijański obowiązek. Więc jeśli naszym bliskim i znajomym składamy życzenia świąteczne na kartkach pocztowych, to koniecznie wybierajmy zawsze takie, które mają element religijny. Kartki z „obojętymi symbolami” zostawmy innym.

ZA TYDZIEŃ

- Jak trafił do Krakowa ODNALEZIONY W AMERYCE OBRAZ MATKI BOŻEJ, zrabowany niegdyś przez Niemców – pisze Bogdan Gancarz
- O pierwszym wydaniu „Listów św. Siostry Faustyny”
- W CYKLU PANORAMA PARAFII – przedstawiamy parafię w Gólkowicach pw. Matki Bożej Fatimskiej.

Święto Miłosierdzia

Z inspiracji św. Faustyny

Święto Miłosierdzia, które zostało ustanowione w Kościele z inspiracji św. Siostry Faustyny, w tym roku przypada 3 kwietnia. Jak zwykle na uroczystości do Łagiewnik przybędą tysiące pielgrzymów, by skorzystać ze szczególnych łask związanych z jego obchodzeniem. Tegoroczna uroczystość będzie miała szczególną wymowę w połączeniu z przeżywanym obecnie w Kościele Rokiem Eucharystii. Ma to także związek ze św. Faustyną, której szczególnie umiłowanie tego sakramentu wyrażało się także w jej imieniu zakonnym: „siostra Faustyna od Najświętszego Sakramentu”.

W tym roku przypada także setna rocznica urodzin Apostołki Bożego Miłosierdzia. Pielgrzymujący do Łagiewnik mogą nabyć przygotowane z tej okazji pierwsze wydanie „Listów św. Siostry Faustyny”, drugiego po „Dzienniczku” dokumentu ukazującego jej życie duchowe i realizację misji Miłosierdzia. Centralne uro-



Ks. IRENEUSZ OKARMUS

czystości jubileuszowe odbędą się w sierpniu.

Podczas tegorocznego święta zainaugurowana zostanie nieustanna modlitwa w poświęconej przed rokiem kaplicy wieczystej adoracji. Osoby lub grupy, które pragną włączyć się w wieczystą adorację Najświętszego Sakramentu, mogą zgłaszać się pod adresem: Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, ul. Siostry Faustyny 3, 30-420 Kraków, z dopiskiem „Adoracja” lub pielgrzymki@milosierdzie.pl

Święto poprzedzi nocne czuwanie modlitewne, które rozpocznie się w sobotę, 2 kwietnia, o godz. 21.00, a zakończy następnego dnia o godz. 6.00. Msze św. w sanktuarium w Święto Miłosierdzia: w bazylice – 6.00, 8.00, 10.00; przy nowym ołtarzu połowym – 12.00; w kaplicy klasztornej – 19.00; o godz. 15.00 – Godzina Miłosierdzia prowadzona z bazyliki. **AO**

Pielgrzymi zawsze nawiedzają kaplicę klasztornej z relikwiami św. Faustyny

WIZERUNKI ZMARTWYCHWSTAŁEGO CHRYSZTUSA



W całym okresie wielkanocnym pojawiają się w naszych kościołach figurki zmartwychwstałego Chrystusa. W innych okresach roku liturgicznego nie ma ich w naszych świątyniach. Wielu współczesnych artystów, tworząc Drogę Krzyżową, dodaje XV stację – Zmartwychwstanie Pana Jezusa. Tak uczynił również prof. Stanisław Rodziński, którego dzieło znajduje się w kościele pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego na Wzgórzach Krzesławickich. Ma to wielką wymowę teologiczną. Ta Droga Krzyżowa przez cały rok przypomina wiernym modlącym się w kościele, że na mękę i śmierć Chrystusa trzeba patrzeć zawsze w świetle Jego zmartwychwstania.

XV stacja Drogi Krzyżowej przypomina, że Chrystus pokonał śmierć

W intencji Ojca Świętego



Akademicka Droga Krzyżowa ulicami Starego Krakowa odbyła się już po raz piętnasty

AKADEMICKA DROGA KRZYŻOWA. Z kolegiaty św. Anny na wzgórzu wawelskie pod przewodnictwem kard. Franciszka Macharskiego przeszła 13 marca ulicami starego Krakowa Akademicka Droga Krzyżowa.

Uczestnicy tegorocznego nabożeństwa – młodzież studiująca oraz mieszkańcy naszego miasta modlili się o zdrowie i siłę dla Ojca Świętego Jana Pawła II. Licznie zgromadzeni przeszli w blasku pochodni uliczkami najstarszej części Uniwersytetu Jagiellońskiego, przez Rynek Główny, ulicą Grodzką aż na wzgórze wawelskie. Ogromny krzyż nieśli

kolejno przedstawiciele poszczególnych duszpasterstw akademickich w Krakowie. Za krzyżem, z zapalonym lampionem w ręku szedł kard. Franciszek Macharski. Młodzi ludzie modlili się także w intencjach własnych oraz całego środowiska akademickiego. W tym roku autorem rozważań był ks. prof. Jerzy Chmiel, wybitny biblista z Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

Od trzech lat studenci organizują także Drogę Światła, która w wigilię uroczystości św. Stanisława na Skałce przejdzie wzdłuż Wisły z Wawelu do klasztoru ojców paulinów.

Dzień Świętości Życia

KRAKÓW. Dzień Świętości Życia, obchodzony w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, przypada w tym roku 4 kwietnia. Kardynał Franciszek Macharski będzie w tym dniu przewodniczył Mszy św. o godz. 18.30 w bazylice Mariackiej, w czasie której osoby chętne mogą włączyć się w dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Dzień Świętości Życia ustanowiono w odpowiedzi na apel Jana Pawła II zawarty w encyklice „Evangelium vitae”.

Nowi prorektorzy

UJ. Kolegium Elektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego wybrało nowych prorektorów tej uczelni: biologa prof. Szczepana Bilińskiego (ds. badań i współpracy międzynarodowej), językoznawcę prof. Władysława Miodunkę (ds. polityki kadrowej i finansowej), fizjologa prof. Wiesława Pawlika (ds. Collegium Medicum), prawniczkę prof. Marię Szewczyk (ds. dydaktyki) i matematyka prof. dra hab. Piotra Tworzewskiego (ds. rozwoju). Nowi prorektorzy będą kierować uczelnią wraz z rektorem prof. Karolem Musiołem od 1 września.

Ikona Sedes Sapientiae w Krakowie

DAR PAPIEŻA. W Krakowie przebywa ikona Matki Bożej Sedes Sapientiae (Stolica Mądrości) – dar Ojca Świętego dla środowisk akademickich całego świata. Po powitaniu 22 marca w bazylice św. Franciszka z Asyżu oraz nawiedzeniu 23 marca kościoła św. Marka peregrynacja Ikony będzie odbywać się według następującego porządku: 29.03, godz. 17.00 – Sanktuarium Najświętszej Rodziny w Nowym Bieżanowie; 30.03, godz. 18.00 – kościół NMP Królowej Polski w Bieńczycach; 31.03, godz. 18.30 – kościół św. Jana Kantego; 1.04, godz. 18.00 kościół św. Mikołaja (Grupy Apostolskiej i KSM Archidiecezji Krakowskiej); 2.04, godz. 17.00 – kościół św. Idziego (ZHR); 3.04, godz. 9.00 – bazylika Trójcy Przenajświętszej (DA Dominikanów „Beczka”); 4.04.,



godz. 17.00 – kościół Pana Jezusa Dobrego Pasterza (DA „U Dobrego Pasterza”); 5.04, godz. 19.00 bazylika Najświętszego Serca Pana Jezusa (DA Jezuitów „WAJ”); 6.04, godz. 19.00 – kościół NMP z Lourdes (DA Księża Misjonarzy „Na Miasteczku”); 7.04, godz. 10.00 – bazylika św. Michała Archanioła i św. Stanisława BM (DA Ojców Paulinów „Skałka”); 8.04, godz. 18.30 – bazylika św. Floriana (DA św. Floriana); 9.04, godz. 19.30 – kolegiata św. Anny, centralne uroczystości peregrynacji Ikony z udziałem ks. kard. Franciszka Macharskiego oraz rektorów uczelni Krakowa; 10.04, godz. 19.30 – pożegnanie Ikony w akademickiej kolegiacie św. Anny. Przez cały wrzesień ikona Matki Bożej Stolicy Mądrości będzie przebywać w kościele Świętej Rodziny w Zakopanem.

Obrazy męki i zmartwychwstania



Adam Wojnar (z lewej) i Zdzisław Słonina pokazali dwa różne ujęcia tego samego tematu

WYSTAWA. W Galerii „Civitas Christiana” (Kraków, ul. Garbarska 9, II p.) do końca marca można oglądać wystawę „Męka i Zmartwychwstanie Pańskie w rzeźbie Zdzisława Słoniny i fotografii Adama Wojnara”. Adam Wojnar przedstawił zapis swego wieloletniego towarzyszenia z obiektywem kolejnym misterium Męki Pańskiej w Kalwarii

Zebrzydowskiej. Zdzisław Słonina ze Świątnik Górnych również para się fotografią. Tym razem jednak pokazał efekty swej innej pasji artystycznej: rzeźbienia w drewnie. Jego rzeźby, nawiązujące do tradycyjnej polskiej sztuki ludowej, dają możliwość prześledzenia, w jaki sposób przedstawia się w tej sztuce temat męki i zmartwychwstania Chrystusa.

Nowa książka Papieża

Najbardziej polska

Przyjacielską rozmową na ciekawe tematy nazwał ks. prałat Paweł Ptasznik najnowszą książkę Ojca Świętego pt. „Pamięć i tożsamość” w czasie prezentacji, która 15 marca odbyła się w auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Książka powstała na podstawie rozmowy Jana Pawła II w Castel Gandolfo latem 1993 roku z dwoma polskimi filozofami: ks. Józefem Tischnerem i prof. Krzysztofem Michalskim, założycielem Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu, który uczestniczył m.in. w krakowskiej prezentacji. Wśród znakomych gości obecni byli także kard. Franciszek Macharski, o. Maciej Zięba – prowincjał zakonu dominikanów, oraz ks. prałat Claudio Rossini – dyrektor Libreria Editrice Vaticana.



„U Jana Pawła II z ogromną mocą wraca pojęcie Ojczyzny” – mówił o. Maciej Zięba

szek Macharski, o. Maciej Zięba – prowincjał zakonu dominikanów, oraz ks. prałat Claudio Rossini – dyrektor Libreria Editrice Vaticana.

„To jakby powrót Ojca Świętego do domu” – mówił na po-

czątku spotkania o swoim odbiorze papieskiego dzieła Metropolita krakowski. „Jest to książka – podkreślał prof. Franciszek Ziejka, rektor UJ – Ojca Świętego Jana Pawła II, ale jednocześnie wielkiego syna naro-

du polskiego. Bardzo polska, o ojczyźnie, o pojęciu patriotyzmu, ale jednocześnie o Europie oraz o tym, jak mamy odnaleźć się na Starym Kontynencie i poczuć się jego obywatelami”

„Jest to książka najbardziej polska ze wszystkich książek Papieża” – mówił o. Maciej Zięba. Podkreślił też, że u Jana Pawła II z ogromną mocą wraca pojęcie Ojczyzny. „Jest to rzeczywistość nie do zastąpienia”.

Jak zaznaczył Henryk Woźniakowski, dyrektor Wydawnictwa „Znak”, którego staraniem ukazała się książka „Pamięć i tożsamość”, honoraria autorskie ze sprzedaży, zgodnie z wolą autora, zostaną przekazane Fundacji im. Józefa Tischnera, działającej przy wiedeńskim Instytucie Nauk o Człowieku.

ANNA OSUCHOWA

Z ks. kard. Franciszkiem Macharskim rozmawia ks. Ireneusz Okarmus

Prawda i dobro zawarte w krzyżu

KS. IRENEUSZ OKARMUS: *Wiemy, że jest Ksiądz Kardynał jedną z pierwszych osób, które zapoznały się z najnowszą książką Ojca Świętego „Pamięć i tożsamość”. Jakie ma Ksiądz Kardynał wrażenia po jej lekturze?*

KARD. FRANCISZEK MACHARSKI: – To nie była moja pierwsza lektura tej książki. Wiele z tych tekstów czytałem już wcześniej. Jednak aktualnego tekstu nie porównywałem z tym, co zapamiętałem, i co na twardym dysku zostało zapisane; jest tu myśl Pa-

pieża, która na różny sposób była przez niego formułowana. Papież miał przecież zwyczaj swoje przemyślenia poddawać próbom dialogu, aby jeszcze lepiej dotrzeć do jądra prawdy, zawartej w myśli, faktach i wydarzeniach.

Pamięć i tożsamość to chyba istotne słowa. Jak to rozumieć?

– Można mówić o korzeniach i pamięci, która jest zapisana nie tylko w słowach, ale i wówczas, kiedy przeżywamy różne wyda-

żenia. Nieraz mówi się o tym, że przeżycia, także te bardzo tragiczne, mogą deformować jak blizny, utrudniać. A tymczasem tak wiele zależy od tego, jak się na to patrzy.

Ojciec Święty wskazuje, że nawet z ogromnego zła Bóg wyprowadza dobro.

– Tak. To jest prawda i dobro zawarte w krzyżu. Krzyż nie deformował ostatecznie Chrystusa, który nadał mu nowy kształt. Potęgą Ducha Świętego, której pełen był Jezus, sprawiła, że to, co było deformacją, stało się nowym pięknem.

Wiele tekstów zawartych w nowej książce Papieża ks. Kardynał znał dużo wcześniej

KS. IRENEUSZ OKARMUS

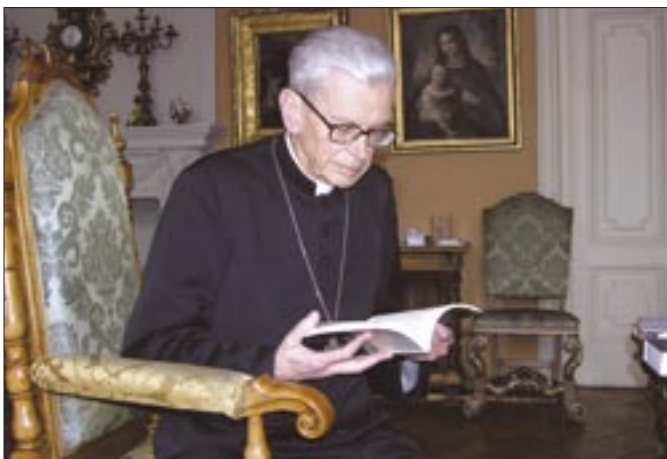
Poprzednie książki Papieża zostały sprzedane w rekordowych nakładach, co z pewnością powtórzy się i teraz. Czy, zdaniem Księdza Kardynała, ludzie kupują książki

Papieża tylko z sympatii i miłości do niego?

– Na pewno wielu kupuje tylko z miłości i sympatii. Ale nawet jeśli tak było, to nie wolno tym pogardzać. Tak jak i sympatią pełną współczucia.

Święta Wielkanocne to szczególnie czas dla chrześcijanina. W tym roku przeżywamy je w Roku Eucharystii. Czy jest coś, na co chciałby Ksiądz Kardynał zwrócić szczególną uwagę Czytelników „Gościa Niedzielnego”, a co moglibyśmy potraktować jako życzenia świąteczne?

– Pascha Pana roku 2005. Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezus! Wyznajemy Twoje Zmartwychwstanie! I oczekujemy Twego przyjścia w chwale! Jesteś z nami w Eucharystii. Pamiętaj o nas, i nie dozwól, abyśmy kiedykolwiek się od Ciebie odłączyli. Taki jest cel mojej modlitwy i moje życzenia. ■



Sto lat temu **Zamek Królewski na Wawelu** wrócił do narodu. Przypomina o tym otwarta niedawno wystawa „Wawel narodowi przywrócony” oraz specjalne wydawnictwo przedstawiające szczegółowo sto lat odnowy zamku.

tekst

BOGDAN GANCARZ

Prof. Jan K. Ostrowski, we wstępie do albumu wawelskich fotografii Adama Bujaka, napisał o Wawelu: „Nie ominiesz go. Wjeżdżając do Krakowa czy też krążąc po krakowskich ulicach, placach i osiedlach wciąż będziesz go dostrzegał w polu swojego widzenia, w coraz to nowych układach i skrótach”. Obecny widok Wawelu jest rezultatem stu lat odnowy zamku po wyprowadzeniu się stamtąd w 1905 r. wojska austriackiego.

Zabiegi o zwrot trwały kilkadziesiąt lat. W 1880 r. deputacja galicyjskiego Sejmu Krajowego udała się do goszczącego w Krakowie cesarza Franciszka Józefa I z prośbą, by zamek na Wawelu stał się rezydencją cesarską (co wiązałoby się z wyprowadzeniem stamtąd wojska). „Racz Najjaśniejszy Panie słowem Twym Cesarzskim czcigodny ten zabytek przeszłości podźwignąć z upadku, przywróć mu powagę siedziby monarszej” – apelowano. Cesarz wyraził zgodę. Na praktyczną realizację postulatów trzeba było jednak czekać jeszcze ćwierć wieku. W sierpniu 1905 r. wojsko austriackie opuściło wzgórze wawelskie, zamek stał się zaś własnością „Królestwa Galicji i Lodomarii”. Kraj musiał jednak zapłacić za to kilka milionów koron.

Długi proces odnowy

„Zamek królewski na Wawelu znajduje się w tak smutnym stanie, tak jest zniszczony i sponiewierany, iż żal serce ścisła patrzeć na te ruiny” – pisał „Dziennik Poznański” w 1905 r. po wyjściu wojsk austriackich. W tym czasie Austriacy bowiem podzieliли ścianami reprezentacyjne sale zamkowe, zniszczono posadzki, zamurowano częściowo okna, zniszczono lub rozkradziono piękne elementy stropów, usunięto ozdobne elementy kamieniarskie. Teraz przystąpiono energicznie do odnowy.

Ze śmiałym pomysłem uczynienia z wawelskiego wzgórza polskiego Akropolu wystąpił jeszcze w 1904 r. Stanisław Wyspiański. Wedle opracowanego wraz z architektem Władysławem Ekielskim projektu, Wawel miał się stać centrum polskiego

życia duchowego i politycznego. Miały tu mieść siedzibę m.in. Sejm, Senat, Muzeum Narodowe, Akademia Umiejętności, amfiteatr, stadion sportowy. Śmierć Wyspiańskiego oraz inne koncepcje zagospodarowania wzgórza przekreśliły te plany. Innym sposobem podkreślenia duchowego znaczenia zamku miała być monumentalna rzeźba Wacława Szymanowskiego „Pochód na Wawel”.

Z iście detektywistycznym zacię-

Wawelski



Ekspozycja dokumentuje poszczególne etapy odnawiania zamku

go od stu lat

e stulecie



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

cowanej według scenariusza Jadwigi Gwizdałówny. Fotografie, rysunki, obrazy, rękopisy, modele pozwalają skonfrontować to, co było niegdyś ze stanem obecnym. „Warto więc teraz, gdy minęło tak wiele lat od tamtych odległych czasów, zobaczyć, jak nasi przodkowie radzili sobie z trudnymi zagadnieniami konserwatorskimi, z jakim uporem i zapałem starali się odnowić każdy fragment zamku, a wreszcie z jaką radością i dumą włączali odzyskany Wawel do życia państwowego i społecznego” – napisali organizatorzy ekspozycji.

Pracami renowacyjnymi kierował do 1916 r. Zygmunt Hendel. Zamek miał łączyć funkcje reprezentacyjne z muzealnymi. Przywrócono pierwotny wygląd dziedzińca arkadowego. Odsłonięto m.in. kolumny tegoż dziedzińca zamurowane przez Austriaków. Naprawiano dachy, wyburzano ścianki działowe. Władze krajowe nie szczędziły na to kosztów. Prace miały duże znaczenie w utrwalaaniu dumy narodowej. Adolf Szyszko-Bohusz stwierdził wręcz, że „odbudowa Wawelu na kilkanaście lat wyprzedziła odbudowę Polski”.

Symbol wielkości i chwały

Śladem wizji Wyspiańskiego szedł częściowo wspomniany Szyszko-Bohusz, kierujący odbudową zamku w latach 1916–39 i potem krótko po wojnie. Nie chciał, by zamek był „strupieszalym muzeum”. Wawel, który nazywał „symbolem naszej dawnej wielkości i chwały, naszym Akropolis i Kapitołem, uosobieniem tęsknoty i marzeń narodu, symbolem naszych dziejów”, miał przemawiać do wyobraźni Polaków.

Po odzyskaniu niepodległości prace ruszyły z nową siłą. W tym czasie głównym zadaniem było odnowienie wnętrza zamkowych. Stosunkowo dobrze zachowało się wschodnie skrzydło zamku. „Austriacy w całym gmachu zmienili rozmieszczenie otworów drzwiowych pomiędzy salami, pierwotnie usytuowanych pośrodku ścian działowych. Historyczny układ pozostawiono tylko w kondygnacjach parteru oraz częściowo I piętra” – pisze Paweł Detloff. Częściowo to naprawiono.

Przywrócono dawny wygląd Kurzej Stopce, w kilku salach umieszczono nowe malowidła plafonowe autorstwa znanych malarzy, m.in. Felicjana Szczęsnego Kowarskiego, Zygmunta Waliszewskiego, Józefa Pankiewicza, Zbigniewa Pronaszki.

Ponieważ zamek wawelski był jedną z rezydencji prezydenta RP, w budynku dawnych kuchni królewskich urządzono jego apartament. Cały zamek załśnił nowym blaskiem.

W 1930 r. część odnowionych pomieszczeń zamkowych udostępniono zwiedzającym. Warto także wspomnieć, że w tym czasie masowo wykupywano „cegiełki” na odbudowę zamku. Część z nich można do dziś oglądać w murze wawelskim.

Przywrócony dach Lubranki

W czasie wojny wzgórze wawelskie było niedostępne dla Polaków (włącznie z katedrą). Znajdowała się tu siedziba gubernatora Hansa Franka. W tym czasie m.in. zburzono budynek dawnych stajni królewskich, niszcząc przy okazji lapidarium z pozostałościami, przebudowano budynek dowództwa austriackiej cytadeli, w gotyckich salach Skarbcza Ko-

ronnego urządzono stołówkę i piwiarnię, dzieciniec arkadowy wysypano żwirem.

Po wojnie na wzgórzu wyburzono budynki dawnych austriackich szpitali wojskowych, pozostawiając jeden z nich. Kontynuowano także odnawianie wnętrza zachodniego skrzydła zamku. Niestety, styl tych wnętrz nie był już tak efektywny jak ten z czasów Szyszko-Bohusza.

Bardzo wiele prac wykonano po 1990 r. Odnowiono m.in. fasady zamku, przy czym zrekonstruowano schody przy elewacji wschodniej i odsłonięto wejście do lochu pod wieżą Jordanka, gdzie kiedyś trzymano więźniów. Odnowiono również wnętrza zamkowe, m.in. sale: Turniejową, Pod Przeglądem Wojsk i Poselską z ich malowanymi fryzami. Dokonywano przy tym ciekawych odkryć. W 1991 r. wyszło dopiero na jaw, że odnawiający fryzy w 1916 r. malarz Juliusz Makarewicz domalował fałszywą datę MDXXXII i inne fragmenty.

Odnowiono również apartament prezydenta RP z lat 30. ub. wieku. Gruntownemu odnowieniu poddano też nawierzchnię dziedzińca arkadowego. „Nowy bruk ułożony na pierwotnym poziomie, który zastąpił niemieckie nasypy żwirowe, w istotny sposób podkreślił walory renesansowej architektury krużganków” – pisze Andrzej Fischinger.

W tym czasie usuwano też ostatnie pozostałości poaustriackie. W latach 2002–2003 odtworzono pierwotny wygląd baszty Lubranki (Senatorskiej), przywracając stożkowy dach i ostatnie piętro, usunięte niegdyś przez Austriaków. Była to realizacja postulatu z 1913 r.

Prace na wzgórzu wawelskim wciąż trwają. Teraz na przykład pod wschodnią elewacją zamku odtwarza się królewski ogród z okresu renesansu.

Wystawę „Wawel narodowi przywrócony” można oglądać do 5 czerwca w pięciu salach zachodniego skrzydła zamku wawelskiego. W lipcu zastąpi kolejna ekspozycja: „Polska korona. Motywy wawelskie w sztuce polskiej 1800–1939”

ciem tropili wszystkie zmiany na wzgórzu wawelskim, w trakcie kolejnych etapów odnawiania, autorzy publikacji „Zamek królewski na Wawelu. Sto lat odnowy (1905–2005)”: Paweł Detloff, Marcin Fabiański i Andrzej Fischinger. Świadcstwo tego ostatniego jest tym bardziej cenne, że z odbudową zamku związany jest on od 1949 r. Autorzy pominęli problem odnowy katedry wawelskiej, gdyż jest to osobny problem badawczy, posiadający przy tym obfitą literaturę.

Przedstawienie „długiego procesu odnowy” przyświecało też twórcom wystawy „Wawel narodowi przywrócony”, opra-

Obecny wygląd zamku wawelskiego jest efektem stu lat odbudowy

Po brutalnym pobiciu koszykarki „Wisły”

Czy to jeszcze sport?

Tę scenę pokazywały wielokrotnie wszystkie stacje telewizyjne. Elanie Powell, amerykańska koszykarka „Lotosu” Gdynia, bije i kopie leżącą na parkiecie Jelenę Skerovic, zawodniczkę krakowskiej „Wisły”.

Bije w sposób oglądany dotąd jedynie w najbrutalniejszych odmianach zawodowego boksu, i to tak skutecznie, że ofiara doznaje poważnych obrażeń, a prokuratura z urzędu wszczyna postępowanie w sprawie o pobicie.

Szoku doznali nie tylko kibice, także specjaliści, badający ludzkie zachowania. – W ciągu kilkunastu lat mojej pracy zawodowej nigdy jeszcze nie spotkałam się z takim wybuchem agresji na parkiecie – przyznaje dr Marzanna Herzig, psycholog sportu z krakowskiej AWF. Porażająca była oczywiście gwałtowność i forma ataku, natomiast sam fakt rękoczynów w sporcie kobiecym nie jest już, niestety, ewenementem. – Gra się coraz ostrzej, na granicy faulu, we wszystkich grach kontaktowych, bez względu na płeć zawodników – przyznaje dr Herzig.

Ogromny wpływ na rosnącą brutalność sportu ma presja wyniku. Do zwycięstwa dąży się wszelkimi środkami. Poszczególne elementy treningu doprowadzono do perfekcji, niezwykle postęp dokonał się także w sportowej farmakologii. Odżywki i witaminy, regularne badania wydolnościowe pozwoliły osiągnąć zawodniczkom niezwykle wytrzymałość. Jedyna dziedzi-



Jelena Skerovic z „Wisły” opatrywana przez lekarza

na, której nie da się dziś zaprogramować, to ludzka psychika... Chociaż trenerzy bardzo starają się to robić, rzadko korzystając z fachowej konsultacji. – Gdyby doświadczony psycholog obserwował na treningach tę zawodniczkę, na pewno dostrzegłby, że ma problemy z panowaniem nad swoimi reakcjami w warunkach silnego stresu – zauważa Marzanna Herzig.

Przy niespotykanej kiedyś rywalizacji o miejsce w drużynie, wyzwalanie sportowej złości, determinacji, motywowa-

nie do agresywnej postawy na parkiecie to swoiste igranie z ogniem. Widać to było właśnie podczas krakowskiego finału Pucharu Polski w koszykówce kobiet. Brutalny atak Powell nastąpił po całej serii obustronnych fauli. Wynik wisiał na włosku, zawodniczki opadały z sił, a trener gdynianek okrzykami wzywał je do jeszcze większego zaangażowania. Co więcej, na pomeczowej konferencji nie potrafił zdobyć się na jednoznaczny ocenę incydentu, traktując go trochę w myśl przysłowia: „Gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą”. Postawa trenera nie pozostała bez wpływu na reakcje reszty drużyny. Na stronie internetowej „Lotosu” koleżanki manifestowały swoją solidarność z... bijącą, a nie z jej ofiarą.

Zdumienie budzić musi także ciąg zdarzeń, które nastąpiły po krakowskim finale. Oto Powell zostaje zdyskwalifikowana... ale jedynie w rozgrywkach ligowych, może natomiast nadal grać w spotkaniach Euroligi. Władze klubu nieoficjalnie przyznają, że z Amerykanką w składzie mają większe szanse na wejście do finałowej czwórki tych rozgrywek (może znów „wyłączy z gry” jakąś groźną rywalkę). A więc znów cel uświęca środki. Cel wspólny obu drużynom – dodają gdynianie – bo przecież finał oznacza automatycznie miejsce dla „Wisły” w rozgrywkach Euroligi.

W tej sytuacji trudno nie zadać sobie pytania: czy to jest jeszcze sport?

PIOTR LEGUTKO

Nowy rektor UJ

Profesor Karol Musioł

11 marca Uczelniane Kolegium Elektorów dokonało wyboru prof. dra hab. Karola Musioła na stanowisko rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nowa kadencja rozpocznie się 1 września i będzie trwała do 31 sierpnia 2008 roku.

Nowy rektor urodził się w Bytomiu w 1944 roku. Jest absolwentem fizyki, którą ukończył na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UJ i tu obronił w 1968 roku pracę magisterską. Stopień doktora nauk fizycznych otrzymał w 1975 roku. Habilitował



ARCHIWUM UJ

się w 1987 roku. Tytuł profesora uzyskał w 1997 roku. Pracuje w Zakładzie Fotoniki Instytutu Fizyki UJ, kieruje kilkusobową grupą spektroskopii plazmy oraz spektroskopii atomowej.

Do sukcesów zawodowych nowego rektora należy zaliczyć ponad 60 publikacji w recenzowanych czasopiśmie oraz zasięgu międzynarodowym oraz ponad 60 komunikatów i publikacji związanych z uczestnictwem w międzynarodowych konferencjach naukowych

W latach 1990–1993 był prodziekanem Wydziału Matematyki i Fیزی-

ki UJ, 1999–2002 dziekanem Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki UJ, od 2002 prorektorem ds. rozwoju oraz głównym organizatorem Festiwalu Nauki w Krakowie (2001–2004).

W 2002 r. otrzymał godność doktora honoris causa Uniwersytetu w Orleanie. Należy do Komitetu Polsko-Francuskiego do Badań nad Plazmą oraz Polskiego Towarzystwa Fizycznego. Jego zainteresowania pozazawodowe to wędkarstwo, muzyka klasyczna, opera. W życiu kieruje się zasadą: „Jaką miarą Ty wymierzysz, taką Ci wymierzają”.

AO

Poświęconym piórem

RADOŚĆ I SMUTEK



Spytany kiedyś przez moich uczniów, które święta bardziej wolę przeżywać: Wielkanoc czy

Boże Narodzenie, odpowiedziałem, że Wielkanoc. Zauważam, że im dłużej jestem księdzem, tym bardziej wszystko, co dotyczy Tajemnicy Paschalnej, porusza mnie mocniej i głębiej. I może dlatego jako kapłan doświadczam tym bardziej ambiwalentnych odczuć, gdy uczestniczę w liturgii, zwłaszcza Wielkiego Tygodnia. Z jednej strony widzę, jak z roku na rok powiększa się grono ludzi głęboko przeżywających liturgię, rozmodlonych i wyciszonych. Podziwiam tych, którzy uczestniczą w długich nabożeństwach Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty. Wiem, że to są ci, którzy sprawy wiary i życia duchowego traktują na serio, gdyż przychodzą nie z tradycji i wygodnictwa, ale z innych motywów. A utwierdza mnie w tym przekonaniu liczba wiernych przystępujących w te dni do Komunii, w tym niemało młodych ludzi. Ale to jedna strona rzeczywistości. Druga objawia się co roku w Wielką Sobotę podczas poświęcenia pokarmów. To zawsze budzi we mnie niesmak, smutek, nawet ból. A zwłaszcza widok tych, którzy pojawiają się w kościele tylko raz w roku, ze „święconką”, i nie wiedzą jak się zachować. Rozmowy, śmiechy, robienie zdjęć dzieciom z koszyczkiem, siedzenie „noga na nogę”, a tu Pan Jezus w grobie... i trwa adoracja. To rodzi smutek i ból, tym większy, że można być pewnym, iż niektóre dzieci, a później młodzież nigdy nie zostaną wprowadzone przez swych rodziców w głębię liturgii. Może się mylę? Oby!!!

Ks. IRENEUSZ OKARMUS

W Muzeum Historycznym

Skarby felicjanek

W trakcie czternastej wystawy z cyklu „Skarby krakowskich klasztorów” w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa można oglądać eksponaty ze zbiorów sióstr felicjanek. Ekspozycję zorganizowano w 150-lecie założenia tego zgromadzenia.

Upřednio zaprezentowano zbiory: kapucynów, cystersów, karmelitów trzewickowych, kanoników regularnych laterańskich, bernardynów, bernardynek, reformatów, prezentek, franciszanów konwentualnych, misjonarzy, jezuitów, paulinów i bonifratrów. Ekspozycje klasztorne cieszą się wielkim powodzeniem wśród zwiedzających, gdyż można wtedy zobaczyć wiele ciekawych dzieł sztuki religijnej, dokumentów i pamiątek, które na co dzień są niedostępne za klasztorną furtaa.

Felicjanki, założone w 1855 r. przez beatyfikowaną w 1933 r. matkę Angelę Truszkowską, są mocno wpisane w krajobraz współczesnego Krakowa. Od wielu lat prowadzą tu m.in. kuchnię dla ubogich, przedszkole. Tu znajduje się także dom macierzysty zgromadzenia.

Osobną salę poświęcono Założycielce zgromadzenia. Jest tu m.in. wyposażenie celi matki Angeli z krakowskiego klasztoru, listy, które pisała do współzałożyciela felicjanek ojca Honorata Koźmińskiego, kopia obrazu



ADAM WOJNAR

Matki Bożej Częstochowskiej, przed którą składała śluby wieczyste. Przypomniano także, że przez wiele lat furtianką w krakowskim konwencie była Marianna Kolbe, matka św. Maksymiliana.

Dobrodziejem krakowskich felicjanek był kard. Albin Dunajewski. Na wystawie jest m.in. jego portret, malowany przez Władysława Rossowskiego, oraz klęcznik, na którym modlił się kardynał, z wmontowaną gablotką zawierającą darowany felicjanom kapeluszek kardynalski Dunajewskiego.

Do wyrobu tej monstrancji użyto fragmentów buławy króla Stefana Batorego

Ciekawa jest monstrancja z wmontowanymi detalami z buławy króla Stefana Batorego, ofiarowana w 1859 r. przez hr. Julię Pusłowską m. Angeli

Truszkowskiej. Większość pozostałych przedmiotów (monstrancji, drewnianych relikwiarzy) jest jednak skromna, odpowiadająca charakterowi zgromadzenia służącemu ubogim.

Ekspozycję można oglądać w pałacu „Krzysztoforzy” (Kraków, Rynek Główny 35) do 15 maja.

BOGDAN GANCARZ

W KIK-u

Wspomnienie o ks. Bukowińskim

Ks. Witold Józef Kowalów, proboszcz parafii w Ostrogu na Wołyniu, 6 kwietnia o godz. 17 wygłosi w krakowskim Klubie Inteligencji Katolickiej (ul. Sienna 5) odczyt „Zostawił dobre wspomnienie. Szkic biografii du-

chowej Sługi Bożego ks. Władysława Bukowińskiego (1905–1974).

Bukowiński był po II wojnie światowej, w ciężkich warunkach sowieckiej rzeczywistości, niestrudżonym duszpasterzem na Ukrainie i w Kazach-

stanie. Komisja historyczna, powołana przez ks. kard. Franciszka Macharskiego, zbiera obecnie dokumenty i świadectwa historyczne mogące służyć w trakcie przyszłego procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego.

PANORAMA PARAFII

Borek Szlachecki

Jedyna w diecezji

Oficjalnie parafia w Borku Szlacheckim istnieje od trzynastu lat, jednak jej początki sięgają 1956 roku. Dzięki odważnej decyzji duszpasterskiej proboszcza z Krzęcina powstało w Borku Szlacheckim stałe duszpasterstwo.

Był październik roku 1956. W stosunkach państwo-Kościół nastąpiła chwilowa odwilż. Wówczas mieszkańcy Borku Szlacheckiego należeli do parafii w Krzęcinie. Jeszcze w 1956 r. ówczesny proboszcz ks. Wojciech Karabuła złożył wniosek do władz państwowych o wybudowanie kilku kaplic w wioskach należących do parafii, w tym w Borku Szlacheckim. Pozwolenie otrzymano 31 grudnia 1956 r. Już w roku 1958 kaplica w stanie surowym stanęła na działce ofiarowanej przez jedną z parafianek. Jednak ówczesne władze – znów walczące z Kościołem – nakazały wstrzymać prace i przeznaczyły kaplicę do rozbiórki. Na szczęście udało się uzyskać pozwolenie na dokończenie budowy i wiosną 1959 r. ks. bp K. Wojtyła dokonał poświęcenia. Od tej pory w każdą niedzielę księża z Krzęcina (choć zmieniali się tam proboszczowie) odprawiali w niej Msze święte. W latach 70. rozpoczęto starania o wybudowanie przy kaplicy salek katechetycznych. Władze państwowe długo odmawia-



KS. IRENEUSZ OKARMUS

ły, a kiedy dały pozwolenie, to narzuciły projekt budowy ogromnego domu, prawdopodobnie po to, aby mieszkańcy Borku zniechęcili się i zrezygnowali ze starań o punkt katechetyczny. Jednak podjęto wysiłki i w 1979 r. budynek stanął w stanie surowym. Kiedy w 1984 r. decyzją ks. kard. Franciszka Macharskiego ks. Stanisław Bajera zamieszkał w Borku Szlacheckim z zadaniem objęcia opieką duszpasterską jego mieszkańców, ci stosunkowo szybko i chętnie podjęli myśl swego duszpasterza i jego poprzednika o rozbudowie kaplicy. Stosowne pozwolenie uzyskano w roku 1989. Pracę zaczęto od jesieni 1992 r. i prowadziła ją już, erygowana 20 maja 1992 r., parafia pw. Zwiastowania Pańskiego w Borku Szlacheckim, jak na razie jedyna pod tym wezwaniem w diece-

zji krakowskiej. W trakcie prac okazało się, że stara kaplica musi być zburzona z uwagi na stan techniczny murów. 24 marca 1994 r. ks. bp Małysiak wmurował kamień węgielny, a dokładnie cztery lata później ks. kard. F. Macharski poświęcił kościół. Wspominając lata wysiłku wznoszenia świątyni, ks. Bajera podkreśla i podziwia ogromne zaangażowanie i ofiarność swoich parafian, która była tak duża, że kościół powstał bez żadnej pomocy finansowej spoza parafii. Wszystkie prace budowlane były wykonywane czynem społecznym przez tutejszych fachowców. Choć wspólna liczba tylko 1300 wiernych, to udało się dzięki wspólnemu wysiłkowi dokonać pięknego dzieła, z którego są dumni wszyscy mieszkańcy Borku Szlacheckiego.

KS. IO

Kościół powstał dzięki wysiłkowi wszystkich mieszkańców



**KS. KANONIK
STANISŁAW
BAJERA**

Wyświęcony w 1974 r. Jako wikariusz pracował w Rajczy, Groniu k. Nowego Targu, Łękawicy k. Żywca. Od 1 września 1984 r. był duszpasterzem ośrodka duszpasterskiego w Borku Szlacheckim. Od 20 maja 1992 r. jest proboszczem par. Zwiastowania Pańskiego.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Tutaj ludzie są bardzo ofiarni, co szczególnie widać, gdy są różne zbiórki pieniędzy przeznaczone na pomoc ofiarom katastrof, jak chociażby ta dla ofiar tsunami w Azji. Ofiarność jest również widoczna, gdy chodzi o dbałość o świątynię. Ludzie, gdy widzą, że coś się robi w kościele, to bez mojej zachęty i prośby składają ofiary i umieją to docenić. Cieszy mnie, że w dzień powszedni, a szczególnie w środy na nowennie ku czci Matki Bożej, jest dużo ludzi, przychodzi nawet około sto osób. W parafii udało się podtrzymać i praktykować zanikły już prawie wszędzie zwyczaj procesji w tzw. dni krzyżowe, co również w jakiś sposób mówi o pobożności wiernych. Na obrazku prymitywnym jako motto życia napisałem słowa św. Augustyna: „Niech nie ufam sobie, ale Tobie, Panie”.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę: 8.00, 10.30, 17.00.
- W dni powszednie: 7.00 lub 17.00 (czas zimowy) 19.00 (czas letni), w maju, czerwcu, oktawie Bożego Ciała, październiku – zawsze wieczorem.